

## 2 Kor 13,11(12)13

### Przekład

11. Kończąc, bracia, [wzywam was]: radujcie się, dążcie do doskonałości, napominajcie się, bądźcie jednej myśli, zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.

13. Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga i społeczność Świętego Ducha z wami wszystkimi.

### Uwagi wprowadzające

2. *List do Koryntian* bez wątpienia stanowi autentyczne pismo apostoła – potwierdza to jednomyślnie zarówno tradycja starożytna, jak i język listu, okoliczności jego napisania oraz osobisty charakter. Dużych problemów przysparza natomiast kwestia jedności literackiej pisma. Współcześnie na ogół przyjmuje się, że 2 Kor składa się z fragmentów kilku listów napisanych przez apostoła do społeczności korynckiej. Późniejszy redaktor połączył je ze sobą, nadając ostateczny kształt kanonicznemu 2 Kor. Ze względu na skomplikowaną genezę pisma, trudno też określić jego myśl przewodnią. Przeważająca jego część zajmuje się problematyką apostołskiej posługi Pawła i jej apologii. W liście znajdują swe odzwierciedlenie również liczne problemy, jakich przysparzała apostołowi społeczność koryncka, które wynikały z jednej strony ze skłonności do powrotu do grzechów przez adresatów, z drugiej zaś na skutek pojawiania się fałszywych nauczycieli w zborze, co też prowadziło do powstawania podziałów. Ogólnie rzecz biorąc 2 Kor ukazuje ogrom troski oraz apostołskiego trudu Pawła, jego wewnętrzne i zewnętrzne zmagania, jakie prowadził w swej służbie Ewangelii Chrystusa, którą pełnił na mocy Bożego powołania i w której był gotowy na największe poświęcenia.

Jaku już zasygnalizowano, w liście pojawiają się liczne napięcia, niezgodności oraz przerwania myśli. Po tym, jak Paweł w rozdziałach 1-7 potwierdził z mozołem doprowadzone do skutku pojednanie ze zborom w Koryncie i spojrział wstecz na miniony, trudny konflikt, reguluje on jeszcze w rozdziale 8. organizację przeprowadzenia kolekty dla Jerozolimy. Właściwie po 2 Kor 8,24 spodziewać by się można zakończenia. Zamiast tego rozdział 9. na nowo porusza kwestię kolekty, a zarazem ani jednym słowem nie nawiązuje do tego, co zostało powiedziane wcześniej. Następny problem stanowi fakt, że według 2 Kor 9,5 zbiórka byłaby już w toku, podczas gdy w rozdziale 8. jest ona dopiero przygotowywana. Zupełnie inny klimat panuje z kolei w następnych rozdziałach 10 – 13: ni stąd, ni zowąd Paweł przemawia do Koryntian bardzo ostrym tonem. W szorstki sposób polemizuje z kłamliwymi apostołami, którzy podburzyli zbór przeciwko niemu. Nie jest to spojrzenie wstecz na

zażegnany konflikt, lecz w konflikcie, który osiągnął swoje apogeum, zajęte zostaje określone stanowisko! Różnica względem rozdziałów 1 – 8 dotyczy też kwestii językowych. Podczas gdy tam dominuje teologiczna argumentacja, która chce trafić do przekonania odbiorców, to tutaj wszystko nastawione jest na obronę i polemikę. Jednak również w obrębie rozdziałów 1 – 8 istnieje co najmniej jedno widoczne załamanie: pareneza w 2 Kor 6,14 – 7,1 zakłóca kontekst, w którym Paweł prosi Koryntian o to, by „użyczyli mu miejsca” (2 Kor 6,13; 7,2). Ponadto zawiera ona nieprawidłową terminologię; jej schematyczny dualizm „światła” i „ciemności”, „Chrystusa” i „Beliala” przypomina teksty qumrańskie.

Z wszelkim prawdopodobieństwem na obecny kanoniczny 2 Kor składają się trzy, pierwotnie niezależne pisma:

- A. List apologetyczny (2 Kor 2,14 – 7,4);
- B. List „pisany we łzach” (2 Kor 10,1 – 13,10);
- C. List pojednania (1,1 – 2,13 + 7,5-16 [+8 +9] + 13,11-13).

Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim porządku chronologicznym one powstały. Przypuszczalnie najstarszy jest list B.

Odpowiednio do tego tekst kazalny, stanowiący epistolarne zakończenie obecnego kanonicznego 2 Kor, wchodziłby pierwotnie w skład tzw. listu pojednania. W porównaniu z innymi zakończeniami listów Apostoła Narodów (por. np. 1 Kor 16,1-14) jest ono krótkie. Choć wyczuwalny jest w nim wyraźnie ton życzliwości i przyjaźni, to jednak równocześnie ujawnia się w nim pewna ostrożność. Wynika ona przypuszczalnie z faktu niepewności Pawła odnośnie przebiegu oraz efektu planowanego przez niego przybycia do Koryntu. i choć tekst kazalny stanowi – jak wspomniano – epistolarne zakończenie pisma, to jednak łączy się on organicznie z całym fragmentem poprzedzającym 2 Kor 13,1-10, stanowiąc niejako podsumowanie zawartych w nim napomnień.

### **Komentarz**

**W. 11.** Wiersz ten rozpoczyna się słowem *loipon* – *kończąc*, które wyraźnie sygnalizuje, że od tego momentu Paweł tworzy zakończenie listu, w którym chce zawrzeć jeszcze najistotniejsze przesłanie. Również inwokacja *adelphoi* – *bracia* eksponuje, poprzez uwypuklenie elementu bliskiej wspólnoty apostoła z Koryntianami, ów aspekt końcowego, istotnego przesłania.

Jak wspomniano, zakończenie listu stanowi niejako podsumowanie oraz zwieńczenie pouczeń, jakie Paweł zawarł w wierszach poprzednich. Znamienne jest jednak to, że rozpoczyna się ono od wezwania do radości – *chairete*. Nie chodzi jednak przy tym o aspekt psychologiczny, lecz antropologiczno-teologiczny. Owa radość nie jest niczym innym jak „radowaniem się w Panu” (por. Flp 3,1; 4,4.10), radością o wymiarze eschatologicznym wynikającą z jednej strony z otrzymanego daru zbawienia, z drugiej zaś z perspektywy przyszłej społeczności z Bogiem w Królestwie Bożym. Innymi słowy, odnosi się do Bożego zbawczego działania i ma swe źródło w Bogu.

Drugie wezwanie: *katartidzesthe* – *dążcie do doskonałości* nawiązuje do 2 Kor 13,9, gdzie jest mowa o *katartisis* – *udoskonaleniu* Koryntian. Ale pozostaje ono również w związku z wezwaniem do radości. Ono bowiem, interpretowane antropologiczno-teologicznie, wskazuje na związek z Chrystusem. A przecież tylko w tym związku, w ściślejszej społeczności z Chrystusem, jest możliwe doskonalenie się na drodze wiary. Bez Jego mocy, łaski i pomocy jest to niemożliwe. Owo dążenie do doskonałości ma polegać przede wszystkim na przyjęciu i realizacji w codziennym życiu apostołskich napomnień i pouczeń.

Na taki wniosek zdaje się wskazywać fakt, że zaraz po wezwaniu do dążenia do doskonałości Paweł zamieszcza kolejne wskazanie: *parakaleisthe* – *napominajcie się*. Wydaje się, że chodzi przy tym zarówno o wzajemne napominanie się członków korynckiej społeczności w kwestii wypełniania wskazań Pawła, jak i o uznanie w zborze jego apostołskiego autorytetu, co – jak zasygnalizowano w uwagach wprowadzających – jest jednym z przewodnich tematów 2 Kor. Jak wiadomo, kwestia autorytetu Apostoła Narodów rodziła w Koryncie kontrowersje – przez jednych był on uznawany, przez innych nie. Na tym tle pojawiały się spory i podziały, o których 2 Kor wielokrotnie wspomina.

Wydaje się, że w tym kontekście należy odczytywać również kolejne dwa napomnienia – *bądźcie jednej myśli, zachowujcie pokój*. Część egzegetów uznaje oba wezwania za synonimy. W pewnej mierze tak jest, niemniej oba pozostają w relacji warunkowej – jednomyślność gwarantuje pokój, i na odwrót – gdzie nie ma pokoju, nie ma i jednomyślności. Wezwanie do jednomyślności, ujęte w grecki zwrot *to auto fronein*, pojawia się jeszcze w innych listach Pawła (por. Rz 12,16; 15,5; Flp 2,2; 4,2). Apostoł Narodów wykorzystuje w ten sposób topos, który często pojawia się w greckich pismach o charakterze politycznym. Nadaje mu jednak znaczenie antropologiczno-teologiczne, odnosząc go do sporów istniejących w społeczności korynckiej. Owo „bycie jednej myśli” oznacza postawę, która wypływa z wnętrza człowieka, z jego rozumu, woli oraz uczuć i jest jednym z przejawów wiary. I tam, gdzie praktykowana jest taka postawa, panuje szeroko rozumiany

pokój. Wiele wskazuje na to, że w tle Pawłowego wezwania do zachowywania pokoju należy dostrzec starotestamentowo-judaistyczne wyobrażenie o *shalom* – to stan powodzenia, pewnej integralności, harmonii i szczęścia, postrzegany jako dobro zbawcze.

Na to wyraźnie wskazuje ostatnie zdanie analizowanego wiersza: *a Bóg miłości i pokoju będzie z wami*. Wyrażenie *Bóg pokoju* pojawia się często w ramach zakończeń listów Pawła (por. Rz 16,20; Flp 4,9; 1 Tes 5,23), nawiązując do ich początków (*Łaska i pokój od Boga, naszego Ojca...*), a tym samym tworząc wokół pism swoiste obramowanie. Dla Pawła jest oczywiste, że Bóg jest Tym, który zapewnia pokój. Z drugiej strony zaś tę myśl uzupełnia stwierdzeniem, że Bóg, który jest miłością, jest także jej źródłem. W ten sposób przyporządkowuje on idee pokoju i miłości. One również wzajemnie się warunkują – gdzie panuje pokój, tam jest i miłość, a gdzie miłość, tam i pokój. Oba te aspekty zaś posiadają swe fundamentalne odniesienie do Boga.

**W. 13.** Ostatnie zdanie 2. *Listu do Koryntian* z jednej strony przypomina wiele zakończeń Pawłowych listów – można stwierdzić, że życzenie łaski (*He charis tou kyriou Iesou Christou*) jest stałym motywem epistolografii Apostoła Narodów (por. Rz 16,20; 1 Kor 16,23; Ga 6,18; Flp 4,23; 1 Tes 5,28; Flm 25). Z drugiej strony trzeba jednak zauważyć, że apostoł wspomina tu również o miłości Boga (*he agape tou theou*) oraz społeczności Świętego Ducha (*he koinonia tou hagiou pneumatos*). Swemu końcowemu życzeniu nadaje w ten sposób niemalże trynitarnego charakteru – o tym, że nie można tu mówić o formule trynitarniej *par excellence* decyduje tak fakt kolejności (Chrystus – Bóg – Duch Święty), jak i to, że nie występują tu określenia *Syn* oraz *Ojciec*.

Ostatnie słowa listu, jakie Paweł kieruje do Koryntian, oznaczają – po pierwsze – że Apostoł Narodów życzy im z głębi serca, aby mogli oni wieść takie życie, w którym będą oni nieustannie doświadczać łaski Chrystusa związanej z Jego zbawczym dziełem, a która jest przejawem niepojętej Bożej miłości. Po drugie zaś, Paweł życzy swym braciom i siostrze w Koryncie społeczności Ducha Świętego. Nie chodzi przy tym wyłącznie, jak mogłoby sugerować używane przez apostoła również w innych listach sformułowanie *he koinonia tou hagiou pneumatos* (por. 1 Kor 10,16; Flp 2,1; 3,10), o aspekt społeczności udzielanej koryncekim chrześcijanom przez Ducha Świętego. Końcowe słowa *z wami wszystkimi* wskazują bowiem, że Paweł życzy Koryntianom, aby mogli doświadczać wciąż na nowo objawiającej Bożą miłość łaski Chrystusa przez Ducha Świętego, tego Ducha, którego otrzymali oni na skutek Pawłowego zwiastowania Ewangelii, który ożywia, obdarza wolnością i dzięki któremu już teraz mogą oni przeżywać błogosławieństwo daru zbawienia, jakie dopełni się w eschatologicznej przyszłości.

Dominik Nowak